

Próba konserwatywnego przewrotu w Donbasie?

17 maja 2014

Duże wzburzenie wywołało w Donbasie ujawnienie przez portal lifenews.ru wstępnego projektu konstytucji Donieckiej Republiki Ludowej, który został przyjęty 13 maja przez Radę Najwyższą DRL jako podstawa do dalszych prac. Projekt ma charakter konserwatywno-liberalny. Środowiska lewicowe protestują.

Protest dotyczy zarówno formy uchwalenia wstępnego projektu, bez żadnych konsultacji społecznych, jak i zawartych w nim treści. Znalazły się tam m.in. konserwatywne zapisy o moskiewskim prawosławiu jako religii państwowej i o ochronie życia ludzkiego „od chwili poczęcia”. Przede wszystkim jednak dokument nie uwzględnia zawartych w deklaracji założycielskiej republiki z 7 kwietnia założeń o „priorytetowym znaczeniu kolektywnych form własności”. Choć art. 4 określa republikę jako państwo socjalne, to art. 5 projektu głosi, że „w Donieckiej Republice Ludowej uznane są i w równym stopniu chronione prywatna, państwowa, komunalna i inne formy własności”.

Krytyczne oświadczenie w tej sprawie opublikowało lewicowe Zjednoczenie „Borot’ba”: „Uważamy, że państwo stworzone przez lud nie powinno służyć klerykalnym elementom i narzucać ludności obowiązującej religii. Zwraca uwagę także zapis w projekcie konstytucji o równości wszystkich form własności, przy czym własność prywatna została uwzględniona na pierwszym miejscu listy. Czyż nie wynika z doświadczeń naszej walki, że właśnie wielka własność prywatna (oligarchia) doprowadziła kraj do katastrofy i rozpadu? Czyż nie wielcy prywatni właściciele opłacili i zorganizowali neonazistowskie bandy i inne formacje, które terroryzują Południowy-Wschód? W naszej opinii priorytet w nowych państwach powinna mieć państwowa

własność pod ludową i robotniczą kontrolą”.

Na łamach rosyjskiego lewicowego portalu rabkor.ru okoliczności przyjęcia projektu wyjaśnia aktywista DRL Wiktor: „Zostały przedstawione cztery projekty konstytucji. Jeden na bazie konstytucji Krymu, jeden „czerwony”, w którym żadnej prywatnej własności, z wyjątkiem drobnej, nie przewiduje się i dwa inne warianty, mówiąc w przybliżeniu – pośrednie. (...) Kierując się wolą narodu, który głosi, że Donbas powinien być razem z Rosją, przyjęty został wariant najbliższy rosyjskiej ustawie zasadniczej. Oczywiście, dla mnie jako czerwonego, jest on wstrętny, jednak brakuje nam teraz sił, żeby przeciwstawić się oligarchii. Ale i Federacja Rosyjska nie dała ostatecznej odpowiedzi co do przyjęcia nas w swój skład. Dlatego uważam, że w obecnych warunkach ten projekt jest do przyjęcia. W przypadku ostatecznie negatywnej odpowiedzi ze strony Rosji warunkiem naszego przeżycia stanie się nacjonalizacja przynajmniej wielkich przedsiębiorstw. W tych okolicznościach projekt konstytucji zostanie ponownie przeanalizowany”.

Kontrowersje wokół projektu konstytucji są także prawdopodobnie odbiciem wewnętrznej walki o ustrojowe i klasowe oblicze republik donieckiej i ługańskiej. Wyłoniły się tam dwa skrzydła, które można określić jako rewolucyjne i kontrrewolucyjne. W uproszczeniu można przyjąć, że skrzydło rewolucyjne ma oparcie w republikańskich strukturach militarnych, zaś kontrrewolucyjne tworzą cywilni działacze. „Rewolucjoniści” to m.in. zapowiadający nacjonalizację przemysłu ludowy mer Słowiańska Wiaczesław Ponomariow, głównodowodzący sił zbrojnych DRL Igor Striełkow i lider ługańskiej republiki Walerij Bołotow. Przeciwnie skrzydło tworzą m.in. ługańska rada obwodowa i przewodniczący Rady Najwyższej DRL Denis Puszylin. Ze skrzydłem rewolucyjnym związany jest były gubernator ludowy obwodu donieckiego Paweł Gubariew, który został uwolniony z aresztu w Kijowie dzięki W. Ponomarielowi. P. Gubariew tworzy swoją partię „Noworosja”. W

jedynym wywiadzie prasowym, jakiego udzielił po uwolnieniu ujawnił, że znaczna część aktywistów ruchu oporu z Donbasu została przekupiona przez najważniejszego z tamtejszych oligarchów Rinata Achmetowa, który próbuje wpływać na kierunek nowych republik i „stłumić ludowy gniew”. Zanosi się więc na przesilenie w obozie przeciwników kijowskiego rządu tymczasowego.

„Rewolucyjny proces jest dopiero na samym początku. Wszystko odmieni się jeszcze nie raz, w kierownictwie republiki pojawią się nowi ludzie, których wyniesie logika walki i rozwój wypadków. Ale bardzo ważne jest, żeby ideologia i poglądy tych ludzi były postępowe, demokratyczne, lewicowe. I to w niemałym stopniu zależy od wkładu, jaki rosyjska i ukraińska lewica wniosą w rozwój zachodzących procesów” – komentuje rosyjski socjolog Borys Kagarlicki.

Na podstawie: lifenews.ru, www.rg.ru, borotba.org

Źródło: Geopolityka.org